



RAFAL BOETTNER-LUBOWSKI

### LUDOMIR FRANCK - „ODZYSKANE”

Przeobrażenie pamięci indywidualnej, zbiorowej, historycznej czy kulturalnej – są od wieków lat nieprzekroczone granice eksploracji i reprezentacji. W odniesieniu do wspomnianego problemu powstają rozmaite artefakty, zarówno prozaiterme, one do końca interesujące, jak i takie, w których z całą pewnością należy mówić i gnać. Jako o godnych uwagi i rozpoznania skądinąd przypisywać twórczym. Do przypisywania tego rodzaju należy niewątpliwie retrospektywa wystawy Ludomira Franczaka pt. „Odzyskane” – wystawa, przygotowana od 14 czerwca do 17 sierpnia br. w Galerii Sztuki Wawona w Toruniu.

Ludomir Franczak stworzył cyklowy „interdyscyplinarny” projekt, w którym na oszkielet cytata artystycznego wykorzystal dokumenty i fotografie z Oddziału Słownictwa Archiwum Państwowego w Konstancji. Wspomniał archiwista i między innymi rzymski, które tuż po zakończeniu II wojny światowej na fakcie władz polskich miał włączone spisywać Niemcy, musi nam z inności i rękawki, i w większość przypadków zamieszkiwała przed wojną i w czasie jej trwania miało być, czyli obywatel. Zaufaniem „stanowców”, których „wpisano”, czy też „obwodami państwa” były fotografie i archiwalne biografie – zostały jednak przez autora projektu „Odzyskane” czkawa wyłowione. „Artyści, obywateli” twórczo do postulatów teki: dyskusyjnie fikcyjne, fikcyjnym i historycznym jednocześnie dające „zdarzenia”, które miały w wymiarze emocjonalnym i psychologicznym relatywizować i uwydlać ludzi, w których istnieniu winny na podstawie inwazyjnych, „beznawnych” i w pewnym sensie „nadmarskich”, materialnie archiwalnych. Zabieg ten był jednak tylko świadczą „zrywkami” i nie przekonano do zarządy zbliżyć w ten sposób, który w tym przypadku stał się po prostu nie sposób. Wystawa „Odzyskane” przypomniała w pewnym sensie własność, przewrotną książkę, autor powołał nas bowiem przez kolejne wizualne realia, w których grał: maddone zastył minilekcje, prezentując przedmiot, fotografie, kolaty,

autorów rysunków, ale także cytowane teksty czy strumienie na sylabach projektu audio-sugrami. Wystawa zachęcała do skłopotu i refleksji. Morna była odnosić na rozmaitych poziomach – egzysten i socjologicznych, naciskowym wnikliwie i odkrycia i zmuszenia przeobrotawczych przez autora treści. W jednym i drugim przypadku maddone wana instalacja Franczaka do- szkodła i sugeruje przede wszystkim swoje zadanie. Co ciekawe, wystawę twó- rzyły także autorska publikacja książkowa, w której artysta kontynuował tektury archiwalne i fikcyjne z materiałami wizualnymi, w taki sposób, aby stworzyć realistycznie przedstawienie losów bohaterów swojego projektu. Na końcu wspomnianej publikacji odwołali mocno również i chętniecy tektury Magdaleny Jankowskiej – książka o roli czasu i tempa w przedsięwzięciu, ukazujący jego specyfikę i artystyczny wykładność.

Wystawa „Odzyskane” planuje się w szeroko rozumianej przestrzeni „inter-...”. Motta zaryzykować stwierdzenie, że strona ona poświęca specyfikę swojego „para teksta” czy „quasi-literatury” i niekwestionowanie pomocniczym i doświadczenia wspaniałych wrażeń. Poza tym w sposób nieoczywisty adekwatnie przepięta ona to, co obok siebie i w pewnym sensie historycznie sprzeczna z tym, co fantazmatycznie fikcyjne. Autor, poprzez owe imaginacyjne opowieści, skazuje nam niemożność pełnej i prawdziwej jednocześnie rekonstrukcji intry wydarzeń, egzystencji czy losów bohaterów tryptyku ludzi, bodek-walków prozaitermy. Akt i fakty behawioralne jego niekwestionowanego projektu – skrywać będzie na zawsze znakoma tajemnicą. Przekonanie jest o tyle ważne, że istnieje dobrze można je przemienić na ogólnie rozważała na temat historii i powiązanych z nią podziałów pamięci. Wystawa „Odzyskane” stawia bowiem wyzwanie i angażuje nas w ten sposób, który o natury zbliżyć i wyrazić i pamięci oraz pomogła umożliwić rekonstrukcji faktorycznych sławie rodzimych sławie o starost i ludzkich prawoty.

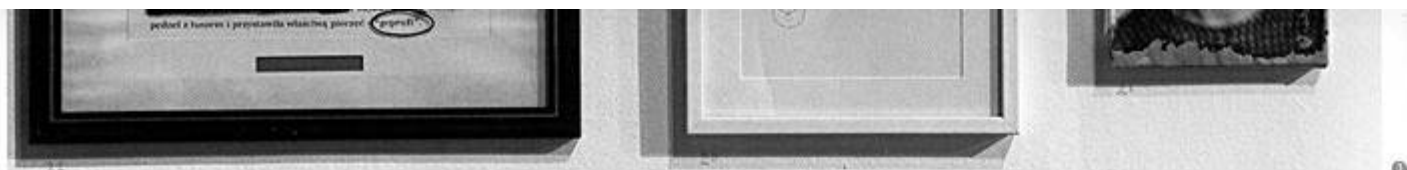
Projekt i realizacja: Rafał Boettner-Lubowski. Zdjęcie: Rafał Boettner-Lubowski / Agencja



Ludomir Franczak. „Odzyskane”



Projekt i realizacja: Rafał Boettner-Lubowski. Zdjęcie: Rafał Boettner-Lubowski / Agencja



RAFAŁ BOETTNER-ŁUBOWSKI

## LUDOMIR FRAN CZAK – „ODZYSKANE”

Przeżycie pamięci: indywidualnej, zbiorowej, historycznej czy kulturowej – są od wielu lat niezwykle istotnymi obszarami zainteresowań sztuki współczesnej i poszukiwań szerokiego grona reprezentujących ją twórców. W odniesieniu do wspomnianego problemu powstają rozmaite artefakty, zarówno przeciętne i nie do końca interesujące, jak i takie, o których z całą pewnością należy mówić i pisać, jako o godnych uwagi i zapamiętania aktualnych propozycjach twórczych. Do propozycji tego rodzaju należy niewątpliwie intrygująca wystawa Ludomira Franczaka pt. „Odzyskane” – wystawa, prezentowana od 14 czerwca do 11 sierpnia br. w Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu.

Ludomir Franczak stworzył ciekawy „interdyscyplinarny” projekt, w którym na zasadzie cytatu artystycznego wykorzystał dokumenty i fotografie z Oddziału Słupskiego Archiwum Państwowego w Koszalinie. Wspomniane archiwalia to między innymi życiorysy, które tuż po zakończeniu II wojny światowej na żądanie władz polskich mieli własnoręcznie spisywać Niemcy, znani nam z imienia i nazwiska, i w większości przypadków zamieszkujący przed wojną i w czasie jej trwania miasto Stolp, czyli obecny Słupsk. Zawłaszczony „tożsamości”, których „nośnikami”, czy też „dowodami pamięci” były fotografie i archiwalne biogramy – zostały jednak przez autora projektu „Odzyskane” ciekawie wzbogacone. Artysta „dopisał” bowiem do posiadanych tekstów – dokumentów fikcyjne, fantazmatyczne i hipotetyczne jednocześnie dalsze „rozdziały”, które miały w wymiarze emocjonalnym i psychologicznym reinkarnować i ożywiać ludzi, o których istnieniu wiemy na podstawie enigmatycznych, „bezosobowych” i w pewnym sensie „bezdusznych”, materiałów archiwalnych. Zabieg ten był jednak tylko swoistą „symulacją” i nie pretendował do rangi obiektywnej prawdy, której w tym przypadku ustalić po prostu nie sposób. Wystawa „Odzyskane” przypominała w pewnym sensie wizualną, przestrzenną księgę, autor prowadził nas bowiem przez kolejne wizualne rozdziały, w których zgromadzone zostały minikolekcje, prezentujące przedmioty, fotografie, kolaże,

autorskie rysunki, ale także cytowane teksty czy stworzone na użytek projektu audio-nagrania. Wystawa zachęcała do skupienia i refleksji. Można było ją odbierać na rozmaitych poziomach – ogólnym i szczegółowym, nacechowanym wnikliwością odczytu i zrozumienia przedstawianych przez autora treści. W jednym i drugim przypadku rozbudowana instalacja Franczaka doskonale i sugestywnie spełniała swoje zadanie. Co ciekawe, wystawie towarzyszyła także autorska publikacja książkowa, w której artysta konfrontował teksty archiwalne i fikcyjne z materiałami wizualnymi, w taki sposób, aby stworzyć realno-fantazmatyczne przedstawienie losów bohaterów swojego projektu. Na końcu wspomnianej publikacji odnaleźć można również bardzo ciekawy tekst Małgorzaty Jankowskiej – kuratorki całości omawianego tu przedsięwzięcia, ukazujący jego specyfikę i artystyczną wyjątkowość.

Wystawa „Odzyskane” plasuje się w szeroko rozumianej przestrzeni „inter-...”. Można zaryzykować stwierdzenie, że istnieje ona pomiędzy specyfiką swego „para-tekstu” czy „quasi-literatury” a niekonwencjonalnymi poszukiwaniami z dziedziny współczesnych sztuk wizualnych. Poza tym w sposób niezwykle adekwatny przeplata ona to, co obiektywne i w pewnym sensie historycznie sprawdzalne z tym, co fantazmatyczne i fikcyjne. Autor, poprzez swe imaginacyjne opowieści, ukazuje nam niemożność pełnej i prawdziwej jednocześnie rekonstrukcji istoty wydarzeń, egzystencji czy kolei losów żyjących niegdyś ludzi. Indywidualne przeżycia, lęki i radości bohaterów jego niekonwencjonalnego projektu – skrywać będzie na zawsze zasłona tajemnicy. Przekonanie to jest o tyle ważne, że równie dobrze można je przenieść na ogólne rozważania na temat historii i powiązanych z nią pokładów pamięci. Wystawa „Odzyskane” stawia bowiem wyraźnie i sugestywnie szereg pytań o zakresy obiektywizmu i bezstronności pamięci oraz potencjalne możliwości rekonstrukcji faktycznych stanów minionych dawno zdarzeń i ludzkich przeżyć. ■

Więcej na ten temat: [http://www.wozownia.pl/exposureid252-29.26-Ludomir\\_Franczak\\_-\\_Odzyskane](http://www.wozownia.pl/exposureid252-29.26-Ludomir_Franczak_-_Odzyskane)